

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



ROK VI. ŁÓDŹ, WTOREK, 31 STYCZNIA 1928 ROKU. CENA NUMERU 20 GROSZY. NR. 31

Policja na wiecu akademickim. Burzliwy wiec zakończył się interwencją uzbrojonych w karabiny policjantów.

Komisarz rządu wyraził ubolewanie wobec rektora uniwersytetu.

Warszawa, 31 stycznia. Centrala akademickich Bratnich Pomocy zwołała na wczoraj do sali Tow. Higienicznego wiec ogólny - akademicki w sprawie nowej ustawy wojskowej. Ustawa ta ogranicza możliwość odroczenia służby wojskowej na zasadzie studjów do 23 roku życia. Dotychczas studenci wyższych uczelni posiadali prawo odroczenia służby w armii do 26 roku życia. Ograniczenie to, niewątpliwie dla uczącej się młodzieży nie bardzo korzystne, wywołało wrzenie wśród studentów w całym kraju. To też i wczorajszy wiec młodzieży warszawskiej był wyjątkowo tłumny. Cała sala, galerie i korytarze były zapelnione.

Wiec zaszczylił swą obecnością Jego Magnificencja rektor Uniwersytetu ks. prof. Szlagowski.

Po kilku wstępnych przemówieniach, w których młodzież skarżyła się na ograniczenie jej praw, zabral głos ks. prof. Szlagowski i wyjaśnił, iż nowa ustawa wojskowa będzie obowiązywała dopiero nowych studentów, którzy będą rozpoczynali studia i że przepisy wykonawcze do ustawy pozwolą na indywidualne przedłużenie odroczeń do 25 roku życia, co — jak zapewniają władze wojskowe — ma być szeroko stosowane.

Przemówienie ks. prof. Szlagowskiego młodzież wysłuchiwała wśród zupełnej ciszy. Wychodzącego z sali po przemówieniu ks. rektora pożegnano oklaskami i gromkimi okrzykami, „Niech żyje”.

Po wyjściu ks. prof. Szlagowskiego dyskusja nabrała politycznego zabarwienia.

Obecny na sali przedstawiciel komisariatu rządu wezwał przyjdium wiecu do zamknięcia dyskusji, co też uskutecznił.

Ale część młodzieży nie uszanowała postanowienia przyjdium. Na mównicę wszedł przedstawiciel komunistycznego związku akademickiego „Życie” i rozpoczął przemówienie polityczne na temat nie mający nic wspólnego z zadaniami wiecu.

Oburzona komunistycznym „podstępem” młodzież ruszyła ku mównicy, przewracając po drodze krzesła. W obronie komunistycznego mówcy stanął jego kolega.

Grozila bójka. Przedstawiciel komisariatu rządu wezwał wówczas przyjdium do zamknięcia wiecu.

Gdy z przyjdium ogłoszono, iż wiec jest zamknięty, wkroczył na salę pluton policji

uzbrojony w karabiny.

Przystąpiono do opróżniania sali. Interwencja policji wywołała oburzenie wszystkich studentów.

Ośno protestowano przeciwko mieszanii się władz bezpieczeństwa do wewnętrznych spraw akademickich.

Sala opróżniono. W czasie interwencji zatrzymano 3 osoby, które po wylegitymowaniu zwolniono.

Z wiecu część akademików udała się na podwórze Uniwersytetu i tam omawiała zaszłe wypadki. I na tem zebrań u zjawil się J. M. rektor ks. prof.

Szlagowski. Wezwał akademikow do rozleiscia się i oświadczył, iż właśnie udaje się do komisariatu rządu celem uzyskania wyjaśnienia co do roli policji na wiecu.

Razem z ks. rektorem Szlagowskim udali się do p. komisarza rządu przedstawiciele młodzieży akademickiej.

Słychać, że wyjaśnienia komisarza rządu wpłynęły uspokajająco na wzburzonych studentów. P. komisarz wyraził ubolewanie z powodu konieczności interwencji policji.

P. A. T. komunikuje:

Wiec studentów chciały wykorzystac ugrupowania komunistycznej i komunistycznej młodzieży akademickiej celem zamianifestowania swego wre-

giego stanowiska do obowiazku służby wojskowej.

Nie mając widokow przeprowadzenia swoich rezolucyj, grupy te wywoływały tumult na sali, grożąc przejściem w bójkę, co zmusiło przedstawiciela komisariatu rządu do rozwiązania wiecu i opróżnienia sali przez policje, celem niedopuszczenia do poważniejszych ekscesow.

W związku z powyższym incydentem p. komisarz rządu na m. st. Warszawy przyjął na audiencji J. Magn. ks. rektora Szlagowskiego — z przedstawicielami młodzieży akademickiej i wyraził ubolewanie z powodu konieczności rozwiązania wiecu akademickiego i usunięcia wraz z młodzieżą komunistyczną również i młodzieży, stojącej na gruncie państwowym.

Bandyta — dżentelmen napada na sklepy łódzkie terrorzuje kunców tak zw. straszakiem.

Łódź, 31 stycznia. Od pewnego czasu na bruku łódzkim grasuje jakiś młody osobnik, który dokonywa napadów rabunkowych na pomniejszych sklepy. Opryszek zazwyczaj operuje po godzinie 7-ej wieczorem, gdy właściciele sklepów zajęci są obliżaniem kasy i terrorzuje ich tak zw. straszakiem rabuje gotówkę.

W taki sposób w ubiegłym tygodniu udało mu się dokonać rabunku w sklepie kolonialnym przy ul. Nawrot i w sklepie aptecznym przy ul. Wólczańskiej.

Wczoraj po godzinie siódmej wieczorem miał miejsce znów napad na sklep kolonialny Wolfa Blumenfelda przy ulicy Katnej 36.

Opryszek widocznie był poinformowany, że właściciel wyszedł na miasto, pozostawiając sklep opiece swego piętnastoletniego syna.

Zapukał więc śmiało do drzwi, upewniwszy się uprzednio, że prócz chłopca nikogo niema.

Młody Blumenfeld, przypuszczając, że to ojciec wraca otworzył mu. W tej chwili do sklepu wrącał młody mężczyzna uzbrojony w straszak.

— Jeśli będziesz krzyczał, to się z

tożą policz, zawołał. Chłopiec eniemiał z przerażenia i nie stawil mu żadnego oporu.

Bandyta zbliżył się do kasy. Gdy znalazł w niej zaledwie 14 złotych, oburzył się, iż posiadają stały mało gotówki.

— Dlaczego tak mało targulecie — rzekł. Nie warto do was przychodzić.

Chłopiec nie ruszał się z miejsca, drząc z przerażenia. Bandyta skontrolował wszystkie szuflady i upewnił się, że więcej niema pieniędzy.

— Trudno — oświadczył — musze więc coś wziąć na kolację!

Zebrał z lady śledź i trzy pemarańcze poczem elegantly uklonił się chłopcu i wyszedł na ulicę.

Dopiero w kilkanaście minut po jego ucieczce młody Blumenfeld ochłonął z przerażenia i zaalarmował sąsiadów.

Pościg oczywiście nie przyniósł już żadnego rezultatu. O napadzie zawiadomiono policję, która wdrożyła energiczne dochodzenia.

Zaznaczyć należy, iż opryszek, elegantly młody jegomość zawsze stosuje te same metody podczas napadów. Właściciele sklepów po godzinie siódmej wieczorem winni się więc mieć na baczności.

Tajemnicza śmierć mjr. Pruszyńskiego Nie popełnił samobójstwa, lecz padł ofiarą wypadku

Łódź, 31 stycznia. „Republika” Izisiejsza doniosła już o tragicznej śmierci s.p. majora Jana Kaniego Pruszyńskiego, zastępcy dowódcy 4-go dywizjonu wojsk samochodowych. W pierwszej chwili sądzono, że s.p. major Pruszyński popełnił samobójstwo. Wskazywały na to specjalne okoliczności w pierwszym zaś rzędzie smutna depesza o ciężkiej chorobie brata którą mjr. Pruszyński otrzymał na kilka godzin przed swą śmiercią.

Jak się „Express” obecnie dowiaduje, śledztwo prowadzone przez władze woj-

skowe całkowicie wyklucza fakt samobójstwa.

Zdołano bowiem ponad wszelką wątpliwość stwierdzić, że

s.p. major Pruszyński padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku. Podczas czyszczenia w rusznikarni, rewolweru,

przez nieostrożność spowodował on wystrzał, przezem kula ugodziła go w serce. Na kilka minut przed wypadkiem mjr. Pruszyński nie zdradzał żadnego podniecenia ani zdenerwowania i normalnie zajmował się sprawami służbowymi.

Szarża połam rozprószyła demonstrację bezrobotnych w Poznaniu.

Poznań, 31 stycznia. Stary Rynek był wczoraj w południe widownią wielkiej demonstracji bezrobotnych.

Rozproszeni przed urzędem pracy demonstranci udali się grupkami na Stary Rynek, aby urządzić demonstrację przed ratuszem. Skonsygnowana policja piesza i konna zdołała jednak i tu rozproszyc demonstrantów, szarżując kilkakrotnie.

Samobójstwo akademika w Zakopanem.

Zakopane, 31 stycznia. Wczoraj w jednym z pensjonatów po pełnił samobójstwo Stanisław Edward Rajcher, lat 23, rodem z Warszawy, student uniwersytetu krakowskiego.

Po południu tegoż dnia widziano jak pisał dłuższe listy, zaś wieczorem gdy po dzwonku nie przychodził na kolację, służba wszedłszy do jego pokoju zastała już tylko martwe zwłoki z przestrzeloną pierśią.

Denat pozostawił listy do rodziny, w których podał jako powód swego desperackiego kroku ogólny rozstrój nerwowy. Zwłoki przewieziono do hostynicy.

Czterech nurków szuka skarbów na dnie Wisły.

Warszawa, 31 stycznia. Jak już „Express” doniósł częścią przedmiotów pochodzących z kradzieży w poselstwie brazylijskim, wrzuconych przez złodziei do Wisły, wydobyl piaskarz Daniel Smolarek.

Ponieważ istnieje przypuszczenie, że na nie znajduje się jeszcze wiele przedmiotów zrabowanych w poselstwie, nie zrezygnowano z pomocy nurków.

Wczoraj po południu przyjechało do Warszawy czterech nurków pozostających na usługach kierownictwa marynarki wojennej w Pucku.

Natychmiast po przyjeździe nurkowie obejrzel teren na lewym brzegu Wi naprzeciwko elektrowni, gdzie wracenne przedmioty.

Dzis z samego rana nurkowie po ma żmudną pracę.

W Moskwie panuje spokój Falszywe pogłoski o rozruchach.

Warszawa, 31 stycznia. (Polska Agencja Telegraficzna) W związku z pogłoskami o rzekomych rozruchach w Moskwie nawiązany został kontakt telefoniczny z naszym poselstwem w Moskwie. Z poselstwa polskiego oświadczone, że pogłoski o rozruchach, czy to w Moskwie, czy na prowincji, są zupełnie bezpodstawne.

Miedzynarodowa szafka falszerzy paszportów została ujeta w Paryżu.

Paryż, 31 stycznia. (Polska Agencja Telegraficzna) Jak donosi „Le Matin” w wyniku śledztwa, prowadzonego przez policje francuska i angielska, wykryto afere falszowania i sprzedawania paszportów zagranicznych, przeznaczonych dla międzynarodowych złodziei. W związku z tem w Paryżu aresztowano trzy osoby, a wśród nich niejakiego Henryka Comensa, podającego się za polaka.

Jajka staniały ale za to masło podrożało

Łódź, 31 stycznia. Jak się dowiadujemy, na posiedzeniu przedstawiciele związków handlujących nabiałem, które odbyło się wczoraj wieczorem, uchwalono obniżyć cenę jaj świeżych z 31 do 27 groszy za sztukę. Wobec wyczerpania zapasów jaj wapiennych, nowych cen na ten gatunek nie ustalono.

Natomiast podwyższono cenę masła wyborowego z zł. 6.60 do 7 zł. za kg., pozostawiając ceny innych gatunków masła bez zmiany.

Triumfalny pochód dolara.

Dwadzieścia jeden republika amerykańskich w niewoli kapitalistów nowożytnych.

W mieście Havana, słynnym ze swych aromatycznych cygar, na wyspie Kuby, zwanej „cukiernicą świata”, gdyż dostarcza 28 proc. światowej produkcji cukru, obraduje w tych dniach kongres wszechamerykański.

O doniosłości tego kongresu świadczy fakt, że udał się nań osobiście prezydent Stanów Zjednoczonych, Coolidge, naprzekór uświęconej pokoleniami tradycji amerykańskiej, która prezydentowi Unji nie pozwala opuszczać granic swego państwa.

Tradycji tej w dziejach amerykańskich raz tylko sprzeniewierzył się jeden prezydent Wilson.

Obecnie po raz wtóry czyni w niej wyłom Coolidge, pragnąc w ten sposób okazać światu, że idea, przewodnicząca Zjazdowi Wszechamerykańskiemu jest niemniej ważna od tej, która miała przewodniczyć na Kongresie Wersalskim.

Jakoż przedstawiciele 21 republik amerykańskich zjechali się do stolicy „samodzielного państwa” Kuby, aby tam pod egidą Stanów Zjednoczonych, radzić nad nowoczesnym rozwinięciem i zastosowaniem „doktryny Monrogo”.

Jakaż niesie w sobie treść owa doktryna? I dlaczego dziś właśnie wysunęły ją St. Zjednoczone, jako naczelne hasło swej polityki?

Doktryna Monrogo polega na złożonym przez St. Zjednoczone w r. 1823 oświadczeniu, że żadne odtąd nowe państwo europejskie nie ma prawa sadzić się na lądzie amerykańskim. Jak widzimy, doktryna Monrogo pierwotnie służyć miała za barierę, strzegącą niepodległości państw amerykańskich przeciw zamachom Europy.

Dziś w mocarnym reku polityków i bankierów waszyngtońskich doktryna owa, będąca ongi rękojmią wolności nowego ładu, staje się orężem supremacji i podboju: przemysłowego i finansowego podboju republik południowej i środkowej Ameryki przez potężną Unię północną.

O wpływie kapitalistów północno-amerykańskich w republikach Ameryki łacińskiej świadczy sporządzony w roku 1924 wykaz Handlowego Urzędu Waszyngtońskiego, zawierający statystykę lokaty kredytów amerykańskich w różnych krajach.

Wedle tej statystyki, w krajach europejskich Stany Zjednoczone ulokowały 1900 milionów dolarów, w republikach zaś łacińskich własnego ładu umieściły więcej, niż dwakroć tyle: 4040 milionów!

Rzecz prosta, że ten triumfalny pochód dolara, pociągając za sobą uzależnienie finansowe, toruje drogę również coraz wyraźniejszemu uzależnieniu całego ładu amerykańskiego pod względem politycznym od wielkiej federacji północnej.

Republiki łacińskie nie bez szemrania patrzą na wzrastającą przewagę swych sąsiadów północnych.

Wszelako obecność na kongresie ku bańskim pana Morrow'a, największego potentata finansowego St. Zjednoczonych, wystarczyć w pewnością, aby szemranie malkontentów w głośny nie przestoczyło się protest.

Pieniądz jest, jak wiadomo, jednym z najbardziej surowych i absolutnych władców. Jak dalece zaś pieniądz północno-amerykański zagarnął w posiadanie bogactwo środkowej i południowej Ameryki, niech świadczy przykład Kuby, goszczącej właśnie członków prześwietnego kongresu: całe niemal te rytoryjki tego „samodzielного państwa” stanowi prywatny folwark plantacyjny, będący własnością „Narodowego Cytanku”, jednego z największych zakładów finansowych nie tylko St. Zjednoczonych, ale całego świata.

W takich warunkach ekonomicznych idea „wszechamerykańska” staje się tylko gościem, po którym toczy się zwykły rydwan imperializmu Stanów Zjednoczonych!

Listy pisane „niewidzialnym atramentem” oddawały wielką usługę akcji szpiegowskiej różnych państw. Dziś — pismo niewidzialne przestało istnieć.

Wojnę z pismem niewidzialnym — wiedza i policja wygrały... Niema takiej czapki - niewidki, która by zakryć potrafiła przed badawczym okiem najmniejszą literę tajnego pisma.

W najdawniejszych czasach papierowej korespondencji środki „niewidzialności” były bardzo prymitywne.

Pisano tajne wyrazy śliną, moczem,

sokiem z cytryny, cebuli itp. Ale wystarczyło — niepowołanemu — przygrzać takie pismo nad ogniem i tekst tajemny występował na jaw w całej swej okazałości.

Chwycono się wówczas sposobu bardziej skomplikowanego, który i dziś ma stosunkowo dość duże jeszcze zastosowanie. Zwilżony lekko (w parze) arkusz na kładzie się grubszym i suchym arkuszem,

po którym wodzi się delikatnie twardym ołówkiem lub zapalką słowa tajnej korespondencji. Słowa te odbijają się na papierze zwilżonym, ale znikają, gdy się ten papier wysuszy i pod ciężarem odpowiednim wygładzi. Znikają pozornie. Bo gdy znowu papier zwilżymy — delikatne wgłębienia stają się widoczne.

Szpiegostwo już oddawna wykształciło bardzo systemy tajnego pisma, a wielka wojna doprowadziła metody tajnego pisma do szczytów doskonałości. W oddziałach wywiadowczych całego świata wysiali się najtępsi chemicy nad przetwarzaniem niewidzialnych atramentów, ale także i nad odczynnikami chemicznymi, któreby demaskowały piemo przeciwnika.

Demaskowanie było łatwiejsze. Więc, miał czasu, a przede wszystkim miał do rozporządzenia laboratorium całe ten który demaskował. Natomiast szpieg wysyłający sprawozdanie nie mógł zwracać uwagi, jakimikolwiek zabiegami, a flaszeczkę z atramentem niewidzialnym jak że było nosić oficjalnie.

Więc np. uczeni chemicy niemieccy takie preparaty sporządzali, że wystarczyło kropla jednaj przepoici chusteczkę do nosa, albo sznurowadła do bucików itp., żeby można było potem zamoczyć chusteczkę, czy sznurowadła w wodzie albo spirytusie uzyskać tajny atrament.

I nieraz długo trzeba było śledzić podejrzanego o szpiegostwo, podpatrywać i kombinować, gdzie też ukrywa swój zapas tajnego atramentu i wykraść próbkę tego zapasu, aby znaleźć odpowiedni odczynnik chemiczny.

Niektóre atramenty były tak skonstruowane, że dopiero cztery odczynniki w ściśle ograniczonej kolejności stosowane wywabiały na jaw tajemnicę.

Angielski Inteligent - Service (oddział wywiadowczy) chełpił się uniwersalnym płynem czerwonym, który nie tylko wywabiał każde tajne pismo, ale jeszcze ma tę zaletę, że po odczytaniu tekstu wywabione pismo znowu znika i może być doręczone adresatowi, a ten się domyśli, jakiej procedurze uległ list, i jak zdradził już przed wrogiem swą „tajną duszę”.

Francuska służba wywiadowcza twierdzi, że udało się jej w czasie wojny sprowadzić niewidzialny atrament, którego absolutnie bez klucza chemicznego nie można odczytać.

Te sprawy pogodziła ostatnio lampa rtęciowa. Okazało się mianowicie, że odpowiednio silna lampa rtęciowa (do specjalnych celów naukowych używana) wysyła promienie, od których fosforuje każde pismo, Niema już więc tajemnicy niewidzialnego atramentu. Ostatnia czapka — niewidka z korespondencji tajnych spadła.

Afisz wyborczy, który wywołał interwencję dyplomatyczną.



Hindenburg *Si vous élisez une majorité cartelliste ou socialiste il exigera l'annexion de la rive gauche du Rhin l'annee de l'Autriche à l'Allemagne. Et selon le mot du radical socialiste patriote Franklin-Baillon ce sera vite l'invasion et encore la guerre!*

Francja znajduje się w ośrodku przedwyborczym. Elok prawicowy wydał afisz, przedstawiający marszałka Hindenburga, jako boga wojny. Poseł niemiecki w Paryżu zwrócił się do rządu francuskiego z żądaniem skonfiskowania afisza.

Studentka zastrzeliła profesora.

Tragiczny finał zawiedzionej miłości.

W tych dniach w Bouches-du-Rhône we Francji rozpoczął się proces przez wko studentki Albie Bianchi, która 15 czerwca r. ub. zastrzeliła profesora swego Rene Desvignes.

Alba Bianchi urodzona na Korsyce poznała Desvignes'a w jednym z wyższych zakładów naukowych w Marsylii, gdzie studiowała filozofię. Pomiędzy młodą dziewczyną i jej profesorem nawiązał się odrazu serdeczniejszy stosunek, który niezadługo zamienił się w namiętną miłość.

Po kilku jednak miesiącach uczucie to osłabło jednak w sercu kochanka, aż dnia pewnego doszło do zerwania pomiędzy nim, a młodą jego uczennicą.

Desvignes padł od kuli, wymierzonej ręką Alby Bianchi, która w ten sposób opowiada o towarzyszących temu czynowi okolicznościach i głównych motywach, które popchnęły ją do zabójstwa.

Po rozejściu się ze mną, Desvignes rozgłaszał na uniwersytecie pewne wysoce mnie kompromitujące szczegóły z naszego wspólnego życia. Obawiałam się, że dojdzie to do uszu mej rodziny, niezmernie wrażliwej na głos opinii. Desvignes, gdy go prosiłam, by ponie-

chał swych oszczerczych czynów, nie chciał mnie nigdy słuchać. Doprowadziło mnie to wprost do stanu wpolobłakanego, chciałam skończyć samobójstwem i to było powodem kupna przezemnie rewolweru.

Krytycznego wieczoru spotkałam byłego mego kochanka przypadkowo w kłnie. Po skończonym przedstawieniu zbliżyłam się doń i poczęłam raz jeszcze prosić go, aby pozostawił mnie w spokoju, a gdy nie chciał znowu wysłuchać mej prośby, wyciągnęłam rewolwer i rzekłam: jeżeli pan jutro nie odwoła tego wszystkiego w auli wobec moich kolegów, zabiję się!

— Niech pani nie gada głupstw! — odparł na to — i niech pani idzie spać!

Mówiąc to trzymał mnie za rękę, w której miałam rewolwer, a którą potem odrzucił gwałtownym ruchem. Padł strzał przypadkowy, nie chciałam go zabić!

Tak tłumaczy swój czyn nieszczęsną dziewczyną, której losy ważą się w danej chwili przed sądem w Bouches i interesują licznych słuchaczy tego wstrząsającego dramatu młodej, pełnej temperamentu dziewczyny.

3 uczciwi hultaje ???
Georg Obrien, wkrótce „Czary”

Kto nie zapada na raka?

Pewne fachowe pismo lekarskie w Londynie ogłasza ciekawą statystykę, dotyczącą rozszerzenia się raka wśród różnych zawodów.

Według tej statystyki najczęściej zapadają na raka pracujący w hutach szkła, fabrykach włókienniczych kopalniach miedzi i cynku oraz robotnicy fabryk kapeluszy.

Natomiast rzadko chorują na raka lub też zapadają nań wcale zawody następujące: muzycy, pracownicy kolejowej fotografii, stolarze i duchowieństwo.

Kosztowne sygnały.

Statystycy wyliczyli że w roku ubiegłym St. Zjednoczone zużyły cztery miliony ton węgla wyłącznie na syreny fabryczne, zwiastujące rozpoczęcie pracy czy przerwy w niej.

Wśród huraganu i śnieżnej zamieci na wątej rybackiej łodzi pięć dni i nocy okrutnej walki o życie.

Przed kilku dniami w okolicach Libawy burza zaskoczyła na pełnym morzu 15 rybackich łódek motorowych. Jednakże po kilku godzinach wszystkie łódki szczęśliwie przybiły do brzegu z wyjątkiem jednej, należącej do rybaka Seeberga. W łódce znajdowało się 4 rybaków.

Po długich poszukiwaniach wśród szalejącej zamieci śnieżnej zwątpiono o ich odnalezienie. Los był wszakże dla nich łaskawy. Cudzoziemski statek spotkał łódź o 40 mil na północ od Libawy i dostawił wycieńczonych i półzmarzłych rybaków do portu libawskiego.

Cudem ocaleni rybacy opowiadają swe niezwykle przygody.

Statek rzucany wichrem na spienionych falach coraz bardziej napełniał się wodą. O naprawieniu motoru nie mogło być mowy. Cały wysiłek rybaków skierowany był ku wylewaniu wody, przenikającej na dno statku.

Trzeciego dnia zapasy żywności wyczerpały się. Sygnały dawane przez rybaków przejeżdżającym statkom i okrętom nie były zauważane.

Silny wiatr od brzegu odpędzał ich coraz dalej na pełne morze.

Piątego dnia rybacy, by nie umrzeć z głodu, zaczęli jeść surowe ryby. Żywności nie mieli w ciągu dwu dni. Zamieć śnieżna pokryła statek lodem. Fale zerwały kotarę.

Aby ochronić się od przejmującego zimna, rybacy zaczęli rąbać pokład i palić deski.

Piątego dnia wieczorem dostrzegli słabe ogniki latarni morskiej w Libawie, lecz olbrzymi wichur znowu odegnął ich ku północy.

Dopiero 6-go dnia, gdy już stracili całkowicie nadzieję ocalenia, spotkał ich zbawczy statek i uratował.

Oszust tak „genjalny” że zeznania jego budzą nieufność.

Przed paru dniami sędzia miasta Aglesburg w Anglii skazał antykwariusza Guttnera Rogggersa na 12 miesięcy więzienia za cały szereg oszukańczych występstw.

Przed zamknięciem go w więzieniu, Rogggers w wywiadzie ze współpracownikiem dziennika „Daily News” złożył sensacyjne wyznanie, że on to właśnie „sfabrykował” wszystkie obrazy „przedhistoryczne”, znalezione niedawno w Glozel.

— Jestem pierwszorzędym mistyfikatorem — wyznał szczerze antykwariusz. — W Glozel udało mi się okłamać dziesiątki profesorów i uczonych. Po szczęśliwym fakcie, gdy udało mi się sprzedać za 1500 funtów fałszywy list Szekspira, nabyty przez eksperta szekspirologa Gararde'a, postanowiłem przenieść swą działalność do Francji, gdzie jest szerokie pole do pracy dla takich, jak ja, archeologów...

W okolicach Vichy spotkałem pewne go włościanina, którego nazwiska z pewnych względów nie wymienię. Zapropo-

nowałem mu zakupić w polu trochę starszych przedmiotów na okres dwu lat; „odkryć” je w r. 1928. Przedmioty te miały nas wzbogacić.

— Jakim sposobem sfalszował pan przedhistoryczne napisy i rysunki? — za pytał dziennikarz.

— Bardzo prosto. Całymi dniami studiowałem je w muzeach, a następnie sfabrykowałem odpowiednie fałszyfikaty. Nie stety, odkryto je przedwcześnie przed czasem określonym.

Falszeryz zapewnia, że podobnej operacji dokonał w Egipcie, lecz, że zakopane tam rzeczy będą dopiero odkryte w r. 1920.

Zeznania Rogggersa są tak sensacyjne, iż mimowoli budzą nieufność.

Wielka sensacja!
NIEWOLNICA z RIO de JANEIRO
Wkróce???

Groby patriarchów dostępne dla wszystkich za wysoką opłatą.

Najwyższa rada kapłanów muzułmańskich w Palestynie postanowiła, iż do „Grot Machpela”, w której spoczywają prochy biblijnego Abrahama, Izaaka, Jakóba, Józefa i matki rodu Izraela, Sa ry — mogą wchodzić nie tylko Mahometanie, ale także wyznawcy innych religii.

Nad grobami patriarchów wznosi się meczet uważany za jedną z największych świętości dla Mahometan.

Meczet ten przerobiono z kościoła wystawionego przez krzyżowców w wieku XII.

„Grota Machpela” znajduje się w mieście Hebronie, licząc obecnie 17 tysięcy mieszkańców.

Jest to jedno z najstarszych osiedli ludzkich.

Przez wiele wieków nie wolno tam było mieszkać Żydom, dopiero w XV stuleciu zorganizował gminę żydowską w Hebronie Malkiel Aszkenazy.

Od czasu wybudowania meczetu, nigdy nie wszedł do świętej grotki żaden „giaur”.

Wyjątek dopiero zrobiono dla najwyższego komisarza Palestyny Sir Herberta Samuela, który modlił się nad grobami patriarchów.

Obecnie zaś dozwolono za uiszczeniem dość wysokiej opłaty zwiedzać groby każdemu turyście.

„Królowa Jersey” oddaje swą rękę za 10 000 dolarów żeby ratować swą matkę.

Słynna z piękności Amerykanka, miss Mary Graser, ogłosiła w nowojorskich dziennikach następujący anons: — Posłubię każdego mężczyznę, który mi wypłaci zgóry gotówką 10 tysięcy dolarów.

Wymagam, aby kandydat na mego męża był uciwowy i posiadał 1 m. 75 cm. wysokości.

ZAKAZANA DZIELNICA ALGIERU???

Anons „królowej Jersey” zrobił wielkie wrażenie, albowiem kryje się po nim tragedia rodzinna.

Miss Mary Graser jest biedną dziewczyną.

Niedawno zachorowała jej matka i wedle orzeczenia lekarskiego poddać się musi operacji.

Ponieważ rodzina panny Graser nie posiada funduszy na kurację matki, przeto miss Mary postanowiła sprzedać się za 10 tys. dolarów.

Podobno w ciągu 24 godzin zgłosiło się 17 kandydatów na męża ślicznej dziewczyny.

GRAND KINO

16 aktów razem

Ostatnie dni!!

Niezwykła atrakcja bieżącego sezonu! — 4 potężne gwiazdy ekranu oraz 2 szlagiery w jednym nadzwyczajnym programie! w niesamowitej swej kreacji 8-10 aktowym dramacie życiowo-sensacyjnym pod tytułem:

Estella Taylor i Ricardo Cortez

Kiedy kobieta kocha!...

Ostatnie dni!!

oraz wirtuozi ekranu **Bebe Daniels i James Hall** w swym znakomitym obrazie, który posiada wszystkich try i śmiech, ale posiada on jeszcze daleko więcej: głębię, mądrość życiową — pod tytułem:

Awanturnica mimowoli.

Początek o godz. 4-ej w soboty i niedziele o godzinie 1-ej.

MORSKI WYSPA TORTUR I ŚMIERCI

Badania w Czeka. — „Rodak” — czekista. — Przywileje alkoholowe katów. — Wyjazd katów „dla poratowania zdrowia”.

Dnia następnego pod eskortą jednego z tych trzech wymienionych powyżej czekistów — „Kamandira” Michaluka przewieziony zostałem do Mińska L. do G. P. U. mieszczącego się przy ulicy Zacharzewskiej (dziś Sowieckiej).

Naczelnikiem G. P. U. Białorusi był wówczas niejaki Opański, przewany katem Białorusi (Pałac Białorusi), ten sam Opański, który tak niedawno został zabity przez powstańców białoruskich podczas przewożenia porwanego przez „Pogramadł” (bolszewicka straż pograniczna) oficera K. O. P. por. Janika.

Tegoż jeszcze dnia wieczorem badał mnie Opański. Roześlony memi negatywnymi odpowiedziami, rozstając się ze mną zagroził mi, że jeżeli nie przyznam się do zarzucanych mi „przestępstw” to będzie źle ze mną.

Sprawa moja nie była biała, bo by-

28)

fakt mej przynależności do P. O. W. posiadanie przezemnie ord. Virtuti Militari i Krzyży Waleczności.

Szczególnie zaciążyła na moim losie służba w P. O. W. Organizacja ta jest tak przez bolszewików zniechęcona, że wyrządzone im szkody, że te trzy litery są dla nich tem, czem dla byka czerwona płachta.

Podczas badania mnie, miał miejsce dość humorystyczny, a godny zanotowania incydent. Jest w Mińsku G. P. U. między czekistami „rodak” nasz, pochodzący z Warszawy, wypędek z piątej klasy od Wawelberga, jak mnie poinformowano, niejaki Sawicki, pełniący funkcję kurjera Mińsk—Warszawa.

Sawicki, tłumacząc Petersonowi na język rosyjski moje dokumenty, nazwał P. O. W. organizacją faszystowską, na co ja zaprotestowałem, wówczas Peterson oświadczył mi, że towarzysz Sawicki jest dobrze poinformowany, gdyż wciąż (wsie wremia) jeździ do Warszawy, na co ja znów, chcąc podnieść autorytet Sawickiego wśród czekistów, a przynajmniej dokuczyć mu, odpowiedziałem, że chociaż Sawicki jeździ do Warszawy, jednak nie wie. Widocznie dobrze trafiłem, bo rzucił się na mnie ze słowami: „Was to spotka”, tu dotknął wypieczonym paluszkiem swej skroni.

Powiedzenie to było wyraźne, aż na zbyt wyraźne. Rostrzelanie? Nie!

Bolszewicy nie rozstrzelują, ani mordują!

Procedura tych morderstw była następująca: Przed świtem wywoływano

skazaniec z celi z rzeczami do specjalnego pokoju, w którym kazano mu się rozebrać, dawano jakąś szmatę do okrycia się, wsadzano do półciężarowego samochodu i wywożono za miasto do lasku na tak zwanej Komarówce.

Wszystkie rzeczy skazanego przechodziły na własność kata.

Do tego przybycia funkcję kata Mińskiego G. P. U. pełnił niejaki Baranow, syn popa, który ofiary swe zarabował szabłą. W Sowdepil była wówczas prohibicja, pito ale tak, by szary tłumek bolszewików tego nie widział.

Wyjątek robiono jedynie dla katów. Tym legalnie i oficjalnie dawano do picia alkohol, lecz tylko przed spełnieniem ich funkcji. Otóż, gdy takiego Baranowa zobaczyło się pijanym, wówczas było wiadomo, że ktoś będzie stracony.

Baranow po kilkudziesięciu stracegniach został wysłany „dla poratowania zdrowia” na południe, a w gruncie rzeczy, jak się po cichu mówiło, do szpitala dla umysłowo chorych, po zarabaniu swego ojca.

Funkcje Baranowa objął totysz, którego nazwiska już dziś nie pamiętam. Człowiek ten, zawsze ponury, nigdy nie umiał nikomu spojrzeć w oczy. Przychodząc do celi, w której się znajdował, zwykł był zawsze się witać z nami stereotypowym rosyjskim „zdrastie” Mimo, że w celi znajdowała się między innymi i holota, jednak nigdy nie spotkał się z odpowiedzią. Zawsze spotykało go milczenie z naszej strony, na które jednak nigdy nie reagował.

(D. e. n.)



W Pirmo spali się statek „Seneca”. Podajemy ciekawe zdjęcia pożaru.

Bliźnięta, które mają 80 lat.



... Gustaw i Julius Langstadt, bliźnięta, ukończyli dnia 20 stycznia 80 lat. „Starszy” Juliusz wyczołfał się zupełnie z interesów: „młodszy” Gustaw jest przemysłowcem.

Żywe manekiny do demonstrowania klejnotów

Do niedawna manekinów używano jedynie do demonstrowania ostatnich wytworów mody w wielkich salach czy też na wyścigach. Lecz pewien jubiler wiedeński wpadł na pomysł, że manekiny żywe, zwłaszcza jeśli się je wybierze spośród kobiet naprawdę ładnych i eleganckich, mogą bardzo wydatnie przyczynić się do podniesienia wartości i blasku klejnotów w oczach widza, który nie umie na klejnoty patrzeć właściwie.

Pomyślawszy tak, jubiler zaangażował szereg manekinów, których jedynym obowiązkiem jest pokazywanie bogatej klienteli co za efekt wywołuje ładny pierścień na palcu, naszyjnik na odkrytych ramionach lub diadem na włosach.

Manekiny zabierają nieraz takie klejnoty na wieczory i bale; mają tam wielkie powodzenie, robiąc wskutek tego reklamę swemu pracodawcy. I należy mu się to choćby za oryginalny pomysł, który jemu pierwszemu przyszedł do głowy.

Bohater narodowy Stanów Zjednoczonych.

Młodzi uczniowie szkół amerykańskich odhaliili właśnie głosowanie, pragnąc wybrać własnego „bohatera narodowego”. Pułkownik Lindbergh uzyskał znaczną większość głosów; najpoważniejszym współzawodnikiem był bokser Tunney, mający wśród młodzieży szkolnej licznych wielbicieli.

Z spośród dzieci dwoje oddało głosy na własnych ojców.

Wojna lekarzy z chusteczkami do nosa

Uczony lekarz kanadyjski, Raul Blondet, wraz z urzędem higieny prowincji Quebec wypowiedział zawziętą walkę chusteczce do nosa.

Choć — powiada ów lekarz — chusteczka do nosa uważana jest za coś bardzo niezbędnego i za delikatny szczegół naszej toalety, stanowi ona w istocie coś strasznego z punktu widzenia higieny oraz z powodu roli, jaką odgrywa jako najlepszy środek rozszerzenia chorób zaraźliwych.

Japończycy są jedynym narodem, zdającym sobie sprawę z tego, jak wielkim niebezpieczeństwem jest chusteczka do nosa; dlatego też posługują się oni kawałkami papieru, które wyrzucają natychmiast po użyciu. Powiemy — kończy dr. Blondet — co najprędzej zacząć naśladować w tej sprawie japończyków.

Co usłyszymy przez radio?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.
11.40—12.00 — Komunikat PAT. 12.00 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, gospodarzy oraz nadprogram. 14.40—15.00 Komunikaty PAT. 15.20—16.25 — Przerwa 16.25—16.40 — Nadprogram i komunikaty 16.40—17.05 „Wśród książek. Przegląd najnowszych wydań” omówi prof. Henryk Mościcki. 17.20—17.45 — Odczyt p. t. „Rapperswil — zbiory i idea przewodnia” — wygłosi dr. Lewak. 17.45—18.45 — Koncert popołudniowy. 18.45—18.55 — Rozmaitości wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.05—19.15 — Komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej — krakowskiej. 19.20 — Transmisja z Poznania. 22.20—22.30 — Komunikaty: policyjne, sportowe, oraz nadprogram. 22.30—23.30 — Transmisja muzyki tanecznej. 23.30—23.45 — Komunikaty PAT.

PROGRAM STACJI ZAGRANICZNYCH.
BkNO 3 Kw. 441.2 m.
12.15 — Produkcje muzyczne. 14.30 — Giełda. Biul. meteor. Wiadomości. 15.00 — Program dla pań. 18.00 — Czas. Audycja niemiecka 18.23 — Odczyt. 19.00 — Koncert. 19.40 — Lekcja angielskiego. 20.00 — Muzyka Tomaska. 22.00 — Transmisja z Pragi.
RZYM 3 Kw. 449 m.
13.00—14.00 — Komunikaty rządowe. 14.00 — Giełda. Wiadomości. Stefani. 17.30—18.30 — Muzyka taneczna z Casinety. 18.30—18.45 — Telegrafja Morsa. 18.45—19.00 — Radiotechnika. 19.00—19.40 — Komunikaty rządowe. 20.30 — Sy-

gnal czasu. Wiadomości Stefani. Biul. meteor. 20.45 — Wieczór muzyki rosyjskiej.
MONACHJUM 4 Kw 535.7 m.
11.15—11.45 — Płyty gramofonowe. 14.45—15.45 — Program dla pań 16.30—18.00 — Koncert radioorkiestry. 18.20 — Listy z Ameryki Wilhelm Wedla. 18.45 — Zdobywca świata Fernando Cortez. 19.15 — Słowo wstępne do następującej audycji. 19.30 — „Tosca” — opera w 3 aktach Pucciniego 22.05 — Wiadomości.

Mrozy w Stanach Zjednoczonych.

Przerwy w komunikacji.

Nowy Jork, 30 stycznia.

W stanach środkowych ponują silne mrozy.

Z powodu zima nastąpiły liczne zaburzenia w komunikacji kolejowej i połączeniach telefonicznych i telegraficznych.

W okolicy wielkich jezior zanotowano 7 wypadków śmiertelnych z powodu zima. Wodospad Niagara zamarzał wczoraj prawie zupełnie i tylko wąski strumień wody płynął środkiem rzeki.

WYSTAWA OBRAZÓW ART.-MALARZY LODZIAN.

W nadchodzący czwartek, dnia 2 lutego o godzinie 5 po poł. odbędzie się w sali Tow. „Haza-mir” (Al. Kościuszki 21) uroczyste otwarcie stałej wystawy prac art.-malarzy żydów miasta Łodzi.

W pierwszym miesiącu jej trwania wystawiła swe płótna artyści malarze Maurycy Trembac, Natan Szpigel, Adolf Berman, Ignacy Hirsztang i Finkelsztajn, których twórczość Łódź miała sposobność podziwiać niedawno w miejskiej galerji sztuki.

Należy z zadowoleniem powitać taką powstania nowej placówki artystycznej i zorganizowania się specjalnego patronatu wystawy, w skład którego wchodzi przedstawiciele sfer kulturalnych i społecznych naszego miasta.

Celem inicjatorów wystawy jest krzewienie sztuki plastycznej w Łodzi w pełnym tego słowa znaczeniu. W tym celu projektowany jest szereg odczytów, herbatek malarzkich etc.

Wystawa niezawodnie wzbudzi wielkie zainteresowanie wśród miłośników sztuki plastycznej.

W roku 1927 władze portu nowojorskiego pochwyciły 46 okrętów, przemycających trunki i skonfiskowały tych ostatnich na łączną sumę 10 milionów dolarów.

CONDAD VEIDT

MEZCZYZNA Z PRZESZŁOŚCIĄ

„CASINO”
NAJBLIŻSZA
PREMJERA!!
„CASINO”



„CASINO”
NAJBLIŻSZA
PREMJERA!!
„CASINO”

Niedziela ubiegła pod znakiem sportu.

Świetne sukcesy Polaków zagranicą. Wspaniałe wzrost sportu hokejowego w Polsce. Nowe rekordy polskie i światowe pobito w Warszawie. Wacław Kuchar ponownie mistrzem łyżwiarskim Polski.

Ubiegła niedziela była dniem w bieżącym sezonie rekordowym tak pod względem liczby rozegranych zawodów, jak i świetnych sukcesów sportowców polskich.

Ostatni tydzień wspaniałe być zapisany złotymi złotkami w historii sportu polskiego. Tyle sukcesów, tak wielkiej ilości tryumfów nie odnieśliśmy jeszcze od chwili wskrzeszenia Niepodległej Polski. A więc bravo!

Wysilki setek tysięcy sportowców polski, znużona praca nad zbliżeniem się w przeróżnych gałęziach sportu do klasy międzynarodowej, wydaje nareszcie soczyste owoce.

Przyjrzyjmy się teraz dokładnie naszym zwykłym sukcesom, które odnieśliśmy w ciągu niespełna tygodnia. Rekordowe zwycięstwo polskich hokeistów nad Australakami — to pierwszy zaszczytny sukces; dalej idzie wspaniałe zwycięstwo Loteczkiwej w Cnamonx, a największym już bodaj tryumfem sportu polskiego to zwycięstwo A. Z. S-u warszawskiego nad reprezentacyjną drużyną włoską.

Tyle dokonaliśmy w ubiegłym tygodniu zagranicą, a teraz zobaczymy co nam przyniosła ubiegła niedziela w kraju.

Jak już zaznaczyliśmy odbyła się w niedzielę rekordowa ilość zawodów we wszystkich większych miastach Polski.

Przym pod względem liczby odbytych imprez trzymała stolica, gdzie rozegrały się zawody łyżwiarskie, strzeleckie w siatkówkę oraz w hokeju lodowym.

Rozwijający się w Polsce z niebywałą szybkością hokej na lodzie ma swój dzień odświętny: zawody we Lwowie, Poznaniu, Krakowie, Warszawie i Łodzi, mówią o wielkiem powodzeniu tego sportu w Polsce.

Niewątpliwie poważnym czynnikiem propagandowym dla rozwoju sportu tego — jest wysoka klasa naszych czoł-

wych drużyn, z których najlepsza osiąga sukcesy zagranicą.

Uto pion onegdajszych meczów hokejowych w kraju:

W Warszawie rozegrany mecz hokejowy pomiędzy Legią i WTL przynosił zwycięstwo pierwszej w stosunku 3:1. Bramki dla Legii zdobyli Rybak (2) i Kanński. Dla WTL — Lange.

W Krakowie rozegrano mecze następujące: Sokół — Cracovia (skład osłabiony) 3:0, Wisła — Cracovia 2:1. Widzów około tysiąca.

W Poznaniu turniej o mistrzostwo Poznania. Poznański Klub Łyżwarski pokonał AZS Poznań w stosunku 4:1. Bramki zdobyli: Kasprzak (2), Leśniak i Laskowski. Dla A. Z. S. — Warmiński. Sędziował kpt. Baran.

We Lwowie: turniej o puchar „Dziennika Lwowskiego”. Wynik: Pogon — Lechia 2:0. LTL — Czarni 7:3. Lechia — Czarni 4:1. Pogon — LTL 1:0.

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajęła drużyna Pogoni 12 pkt., 2) LTL 8 pkt., 3) Lechia 3 pkt., 4) Czarni.

O łódzkim meczu hokejowym pisaliśmy już dokładnie w dniu wczorajszym.

Prócz powyższego odbył się w kraju cały szereg innych imprez sportowych.

Na zawodach łyżwiarskich w Warszawie p. Zoja Nehringowa wystąpiła poraż pierwszy w dziedzinie biegów łyżwiarskich na szybkość, ustanawiając rekordy polskie i światowe na następujących dystansach: 500 mtr. 1 m. 12 sek., 1000 mtr. 2 m. 24,4 sek., 1500 mtr. 3 m. 51,2 sek., 5000 mtr. 12 min. 07,1 sek.

P. E. Nehring, małżonek rekordzistki ustanowił rekord Polski w biegu na szybkość na dystansach: 15 km. 35 m. 59,5 sek., na 20 km. 48 m. 24,4 sek. W zawodach na ilość kilometrów przejechanych w czasie jednej godziny p. Nehring (W. T. Ł.) przejechał 24,731 mtr.

W Krynicy w narciarskich zawodach o mistrzostwo nie pobito poprzednio żadnego rekordu polskiego, niemniej jednak narciarze polscy odnieśli nowe sukcesy, bijąc renomowanych zawodników szwedzkich Lindströma i Johnsona.

W zawodach tych wspaniale błysnął bezkonkurencyjny talent naszego najlepszego narciarza Br. Czecha, który we wszystkich rozegranych konkurencjach zajął pierwsze miejsce.

Wreszcie we Lwowie w łyżwiarskich zawodach o mistrzostwo Polski uzyskano cały szereg dobrych wyników.

W drugim dniu zawodów w biegu na 1500 mtr. zwyciężył W. Kuchar w czasie 2:54. 2) Majewski 3:01, 3) Z. Kuchar, 4) Wójcik.

W biegu na 10 km. pierwsze miejsce zajął również W. Kuchar przed Kamińskim i Wójcikiem.

W ogólnej klasyfikacji zwyciężył Wasek Kuchar, który okazał się nadal bezkonkurencyjnym naszym łyżwiarzem. Drugie miejsce zajął Kamiński, trzecie — Z. Kuchar, czwarte — Majewski, piąte — Wójcik J., szóste — Groth. Stof.

Cygler mistrzem Samsonu.

Reprezentacyjny zespół Samsonu już ustalony.

Przeszło tydzień trwające mistrzostwa ping-pongowe K. S. „Samsonu”, zakończyły się 29 bm.

Tytuł mistrza klubowego na rok 1928 i złoty żeton zdobył W. Cygler nie przegrawszy ani razu, tracąc zaledwie 1 pkt. do swego młodszego brata Sz. Cyglera, który z 27:3 pkt. zdobył 2 miejsce i srebrny żeton.

Dalsze miejsca zdobyli: III — Widawski 20:10 pkt., 4-ty — Sajcz B. 19:11, 5-ty Borowska A. 16:14, 6-ty — Zacharjasz 15:15, 7-ty i 8-my — Zyzman J. i Pilczewicz po 13:17, 9-ty — Szatan 9:21, 10-ty Nelkenbaum 4:26 i ostatnie Majzels bez pkt.

Najciekawszy mecz rozegrali między sobą B-cia Cyglerowie: 21:16, 16:21 i 21:13 (2:1) dla Cyglera W., który górował nad swoim młodszym bratem rutyną i spokojniejszą grą.

Nieszczęśliwym graczem był: Zyzman J., któremu się należało III ew. 4-te miejsce. Gracz ten grał z początku z nadzwyczajną „trema”, dopiero w ostatnich spotkaniach wrócił do swojej formy i zdobył 13 pkt.

Skład reprezentacji „Samsonu” do mistrzostw Łodzi w „Ping-Pongu”, będzie prawdopodobnie następujący: Cygler W., Cygler Sz., Widawski, Zyzman J., Krajcer i Pajcz B. Rezerwa: Pilczewicz i Leski.

Everton pokonany!

Sensacyjne wyniki o puchar ligi angielskiej.

W sobotę rozegrana została w Anglii czwarta runda turnieju o puchar angielski. Sensacją dnia było zwycięstwo Arsenalu nad Evertonem w stosunku 4:3. Niemalą niespodzianką była również porażka Bolton Wanderers z drugoklasową drużyną Stoke — City.

Inne wyniki przedstawiają się następująco: Cardiff L. — Liverpool 2:1, Huddersfield F. — West Ham U. 2:1, Stoke — Bolton Wanderers 4:2, Fottenham — Oldham A. 3:0, Derby Co — Roots Forest 0:0, Reading — Leicester C. 1:1,

Scheffiel U. — Wolevrhampton 3:1, Swindon Town — The Wednesday 1:2, Southport — Middlesbrough 0:3, Wrexham — Birmingham 1:3, Exeter C. — Blackburn R. 2:2, Aston Villa — Crewe Alex 3:0, Port Vale — New Brighton 3:0, Sunderland — Manchester City 1:2, Bury — Manchester United 1:1.

Druga liga: Leeds United — Bristol City 3:2, Barnsley — Tullam 3:4, Blackpool — Westbromwich 4:3, Chelsea — Clapton Orient 1:0.

Polacy wezmą udział w zawodach strzeleckich Francji i Anglii.

Jak się dowiadujemy, Polski Związek Strzelecki nosi się z myślą zorganizowania w roku bieżącym zawodów strzeleckich Polska — Francja i Polska — Anglia. Zawody te odbędą się systemem „korespondencyjnym”, to znaczy, że w oznaczonym terminie zawodnicy polscy strzelać będą według oznaczonego przez

oba kraje regulaminu w Warszawie, a francuzi w Rains. Zawody we Francji odbyłyby się przy udziale delegata polskiej ambasady w Paryżu, a zawody w Warszawie przy udziale przedstawiciela ambasady francuskiej w Warszawie. Podobnie rzecz jest projektowana przy spotkaniu z Anglią.

Narciarze bielscy brali udział w zawodach o mistrzostwo Czechosłowacji

Członkowie Wintersportklub z Bielska wzięli udział w zawodach narciarskich o mistrzostwo Beskidu w Czechosłowacji. Pierwsze miejsce w biegu kombinowanym pierwszej klasy zajął znany z sukcesów podczas mistrzostw Czechosłowacji Wagner z Bielska z notą 17,828 przed czechem Machaczkiem. W biegu pań drugiej klasy zwyciężyła pani Mante

z Bielska, w biegu juniorów zwyciężył Mikler (Bielska). Tenże zajął również drugie miejsce w skokach, zaś Gajduszel Bielsko zwyciężył konkurs skoków drugiej klasy.

Ze sportu kolarskiego.



zewolf (Belgia) i van Kempen (Holandia) — zwycięzcy szosistowskich wyścigów kolarskich w Dortmundzie.

W dniu jutrzejszym iadą narciarze polscy do St. Moritz.

Jak się dowiadujemy w dniu jutrzejszym nastąpi wyjazd polskiej reprezentacji narciarskiej do St. Moritz. Dotychczasowy skład reprezentacji, zostanie najprawdopodobniej uszczuplony z liczby 16 do 13.

Udział polskich zawodników na narciarskich mistrzostwach Niemiec i Norwegii jest niepewny ze względu na trudności finansowe.

Dalsze przygotowania polskich olimpijczyków.

W dniu 15 lutego rozpoczyna się czterotygodniowy kurs pływacki szermierczy dla olimpijskiej grupy polskich przedstawicieli na pięciobój nowoczesny. Do grupy tej wybrani zostali Szelestowski, Baran Bałyszko i Koprowski. Zawodnicy ci trenować będą pływanie w basenie YMCA, zaś szermierkę wraz z przedolimpijską grupą polskiego Związku Szer-

mierzczego, pod kierunkiem technika Kinnemana.

Jak już donosiliśmy przedolimpijska grupa szermiercza rozpoczyna swe treningi od 1 lutego w dwóch ośrodkach: w Krakowie pod kierunkiem Linnemana i w Poznaniu pod kierunkiem instruktora Centralnej Szkoły Wojskowej Gimnastyki i sportu.

Interesujący moment z meczu piłkarskiego



Hiszpania jest krajem który gości u siebie tylko pierwszorzędne zespoły zagraniczne. Rzadko jednak która drużyna osiągnęła tam tak zaszczytne rezultaty, jak Slavia (Brno) uzyskując takie wyniki, jak z Real Madry 1:0. A Biboo 1:1 i F. C. Barcelona 3:3. — Ilustracja nasza przedstawia b. ciekawy, podbramkowy moment z ostatniego wymienionego zawodów

CASINO

Dziś i dni następnych!

Największe arcydzieło sezonu i największy cud sztuki filmowej p. t.

„Wschód Słońca“

(Sunrise)

Pierwsza amerykańska realizacja genialnego europejskiego reżysera F. W. MURNAU' A

na tle powieści

H. Sudermána p. t. „Podróż do Tylży“

MOTTO: „Ta pieśń o życiu „ich dwojga“ — rozbrzmiewa wszędzie, zarówno wśród zgłębku wielkomińskiego, jak i pod pogodnym niebem zaciśniętej wsi — gdyż wszędzie wygrywa życie tę samą melodię...“

Role główną gra

JANET GAYNOR

urocza nieporównana, zachwycająca artystka przewyższająca wdziękiem i talentem

LILJANĘ GISH

Ilustrację muzyczną najznakomitszych kompozytorów wykona zwiększona orkiestra symfoniczna pod batutą p. **L. Kantora**

Początek o godzinie 4.30 popoł.

SPLENDID

NARUTOWICZAN 20.

Dziś i dni następnych!

WYROK BEZ SĄDU

Potężny dramat erotyczno-życiowy
Tragedja serc czystych. — Aktów 12.

W rolach głównych:

Lee Parry

Harry Liedtke

Vivian Gibson

Płomienna, pełna żaru miłość dwóch czarujących najrozkoszniejszych gwiazd ekranu.

Początek seansów o godz. 4.30 popoł.

Największe arcydzieło amerykańskie.

Największe arcydzieło amerykańskie.

3 uczciwi hultaje JUTRO w kinie „CZARY“.

Kino-Teatr
MIMOZA
Kilińskiego 178

Dziś premiera!
Potężna epopeja walk i pożogill
9 aktów 9 aktów

„SPOWIEDŹ KAPELANA“

Najnowsza kreacja
IGO SYMA (polskiego Valentina) oraz
Dagny Servaes, Karola Nolla i H. Marra.
Następny program: „Całować to nie grzech“

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5-ej, w sobotę o godz. 4-ej, w niedziele i święta o godz. 2-ej po poł.

KOKS

HUTNICZY „GOTTHARD“
polecają ze swej składnicy
B. KOWALEWSKI i S-ka
Łódź, ul. Ogrodowa 78. Tel. 35-88.

Projekty REKLAM, PLAKATÓW, ETYKIET, ZNAKÓW FIRM, itp. oraz reklamy wiertnicze
WDRÓZDOWSKI
ul. GDAŃSKA 20 m 32

Korespondent

polsko-niemiecki (wyższe studia w Niemczech), buchalter, biegły maszynista zmienia posadę.
Oferty sub „W. Bar“.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku.
Piotrkowska 294, tel. 22-89 przy przystanku tramw. pabjanickich przy murze chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, krew, płwoczn etc.) operacje opatrunki.
Porada 3 złote
Wizyty na miejscu
Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naswietlana lampa kwarcowa Roentgen, elektryzacja. Żony sztuczne, korony złote, platynowe i masty.
W niedziele i święta od godz. 2 po n.
„REMINGTON“
maszyny do pisania, z szeroką karetką (bilanse), prawie nowa, komplet, model najnowszy **okazyjne 500 zł**
Zgłoszenia pod „1.000.— Złoty“ do adm. „Republiki“ 1-11

Dr. med. **S. Lewkowicz**
Chor. skórne weneryczne i płciowe
Konstantynowska 12.
Tel. 55-52
Przyjmuje od 9—1 od 0—3. Dla pacyj. do 4—5.
Dla niezamożnych **Leży leczyć**

Nauczycielka
w średnim wieku izraelska, z wyższym wykształceniem, znajomością francuskiego i łaciny poszukuje mieszkania z utrzymaniem za siebie. Pierwszorzędne referencje. Of. sub. „Doświadczanie“ do adm. „Republiki“ 31

Leż - Dentysta **B. Markus-Nusbaumowa**
przyjmuje w godz. 4—7. **Piotrkowska 51 tel. 1 2-22**

Leżarz - dentysta **F. Horowicz**
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz. 7 wiecz.

Inżynier
udziela porad kontrolu rachunków i korespondencje techniczną. Wizyta zł. 3. **Piotrkowska 87, m. niży. Cukiernia Ce 8, od godz. 10—1, giełniana 33.**

Kupno i sprzedaż
Kupno i sprzedaż
Rozmowa
Pierwszorzędny manicure 80 gr. **Piotrkowska 60 w podwórzu**

Kontrolera
posady w fabryce poczynają wody inteligentny człowiek. Świadectwa referencje. Oferty sub „Energiczny“ do adm. „Republiki“

Posady
Fryzjerka lub damski fryzjer oraz manicurzystka potrzebna zaraz. **Kilińskiego 151.**

Itallano
Cercasi persona giovane, distinta e colta, preferibilmente di nazionalità italiana per conversazione e traduzioni. Scrivere sub „E. K.“ all'amministrazione del giornale.

Prenumerata
W Łodzi zł. 4.00 miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. miesięcznie. — Zagranica 7 złotych miesięcznie. — Odnoszenie do domów 40 groszy.
Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.
Telefony redakcji 27-24, 35-13, 36-44.
Telefon administracji 22-14

Ogłoszenia:
ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetrów (na stronie 10 szpalt). W TEKSCIE: 40 groszy za wiersz milimetrów (na stronie 4 szpalt). Zapieczony i zasłubny po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 proc. Zagr. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk pracy 5 gr. Najm. 20 gr. Ogłoszenia kolorowe (minimalna wielkość świerc strony) 100 procent drożej.